

Lublin, 10 kwietnia 2017 r.

dr hab. Marcin Trzebiatowski, prof. nadzw.  
na Wydziale Prawa, Prawa Kan. i Administracji  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II  
Katedra Prawa Handlowego

### Recenzja

rozprawy doktorskiej p. mgr Agnieszki Olkowicz  
p.t. „Ochrona wierzycieli transgranicznie łączących się spółek w prawie  
Unii Europejskiej i Polski”  
(przygotowanej pod kierunkiem prof. UMK, dr hab. Marka Kolasińskiego)

#### 1. Temat rozprawy i jego określenie w tytule

Wybór tematu recenzowanej rozprawy doktorskiej, określony jej tytułem, wypada ocenić pozytywnie, tak pod względem znaczenia tego tematu, jak i pod względem jego ujęcia.

Ochrona wierzycieli w przypadku transgranicznego połączenia spółek jest od dłuższego już czasu przedmiotem wypowiedzi w szerokim piśmiennictwie, w tym wypowiedzi o charakterze *stricte* naukowym. W tym ostatnim charakterze staje się ona tematem nie tylko części lub nawet całych rozdziałów prac zbiorowych – zazwyczaj w ramach ogólnej problematyki łączenia się spółek w prawie unijnym, lecz także osobnych opracowań (o czym też dalej). Zarazem wskazane zagadnienie jest też stale ważne praktycznie, co jest wynikiem zarówno podatkowych celów takich połączeń, jak i organizacyjnych potrzeb przedsiębiorstw o randze tzw. *global players*. Trzeba też dodać, że akurat problem ochrony wierzycieli ma tu tym większe znaczenie, że jest jednym z podstawowych zagadnień funkcjonowania spółek handlowych, a niepodważalnie już kluczowym zagadnieniem w przypadku samego łączenia się tych spółek.

Ujęcie omawianego tematu w tytule rozprawy zasługuje na aprobatę, tak pod względem pojęciowym, jak i zakresowym. Wskazuje się w nim w sposób prosty i bezpośredni, że przedmiotem rozprawy jest ochrona wierzycieli „spółek” (bez żadnych niepotrzebnych odnośników typu „w przypadku”, „w razie” itp.), które łączą się w sposób transgraniczny, a przy tym, że chodzi o taką ochronę „w prawie Unii Europejskiej i Polski”. Jedyne, co można zarzucić formule tytułu, to niezbyt fortunny – i rzadko zresztą spotykany – zwrot: w prawie „Polski”, zamiast poprawnie i naturalnie: w prawie „polskim” (które to określenie jest zresztą już używane w treści rozprawy, w tym w jej spisie treści). Niemniej samo rozróżnienie w tytule na obydwie wspomniane systemy prawne jest prawidłowe. Transgraniczne łączenie się spółek

jest bowiem w prawie UE uregulowane w drodze dyrektywy, co wymusza transpozycję takiej regulacji do ustawodawstwa krajowego w trybie właściwej ustawy, a tym samym co powoduje powstanie w tym przypadku typowego dwustronnego układu normatywnego na linii: system prawa UE - prawodawstwo państwa członkowskiego. Powiązanie obydwu tych systemów prawnych wynika także z odesłań z przepisów unijnych do przepisów krajowych.

Wymaga zaznaczenia, że temat rozprawy określony jej tytułem właściwie nie doznaje w samej jej treści poważniejszych korekt w kierunku zawężającym go. W świetle samego spisu treści, jak i Wstępu rozprawy okazuje się, że jest ona w ramach swojego tytułu nastawiona na jego szeroką analizę. Chodzi tu w szczególności o ujęcie w rozprawie możliwie wielu aspektów chronienia interesów wierzycieli spółki biorącej udział w połączeniu. Ujęcie to nie tylko rozciąga się przy tym na wierzycieli takiej spółki osobowej – słusznie wyróżniając ten przypadek w spisie treści, lecz również uwzględnia wierzycieli spółki europejskiej (na tle przepisów rozporządzenia dotyczącego tej spółki). Ponadto jeżeli już można by znaleźć jakieś „korekty” co do zakresu problematyki rozprawy względem sformułowania go w jej tytule, to tylko w kierunku rozszerzającym. Wynika to z objęcia analizą, w zakresie wybranych kwestii szczegółowych, także odnośnych unormowań państw członkowskich (co przekłada się też pozytywnie, przynajmniej zasadniczo, na zastosowane w rozprawie metody badawcze – o czym dalej).

Jak zaznaczono wyżej, temat podjęty w rozprawie nie jest nowy. Niemniej trzeba też podkreślić, że nie odnotowuje się w rodzimej literaturze przedmiotu pozycji pokrywającej się tematycznie z tytułem tej rozprawy. Okoliczność ta stanowi niezaprzeczalnie o walorze naukowym recenzowanej rozprawy, a także o wyzwaniu, jakie postawiła sobie jej Autorka. Stała Ona bowiem przede wszystkim przed trudnością samodzielnego zbudowania rozprawy, nie mając bezpośredniego wzorca – czy tym bardziej (kilku) wzorców – pod tym względem. W piśmiennictwie jest wprawdzie niemało książkowych opracowań poświęconych ogólnie łączeniu spółek. Dotyczą one jednak zazwyczaj tego zagadnienia w jakimś konkretnym ujęciu problemowym, a przy tym bardziej ogólnym albo jakimś ściśle określonym, jak, przykładowo, jest to w ogólnych - np. „Łączenie, podział i przekształcanie spółek handlowych” (A. Witosz, 2013), jak i specjalistycznych opracowaniach – np. „Łączenie, podział, przekształcenia spółek kapitałowych. Aspekty prawne i podatkowe” (A. Kowalska, A. Firecka, B. Danel, M. Pacholska, W. Kucypera, A. Połec, A. Kowalski, 2011) czy „Fuzje i przejęcia spółek kapitałowych. Zagadnienia rachunkowe i podatkowe” (A. Helin, K. Zorde, A. Bernaziuk, R. Kowalski, 2016). Odnosi się to nawet do tych z prac, które traktują o samym połączeniu transgranicznym, a przy tym zarówno tych komentarzowych – np. „Transgraniczne łączenie się



spółek kapitałowych. Komentarz” (E. Skibińska, M. Żuk i A. Lankamer-Prasołek, 2008 i 2014), jak też monograficznych – np. „Transgraniczne łączenie się spółek kapitałowych na tle połączeń krajowych” (M. Koralewski, 2009), które nastawione są na prezentację omawianej tematyki z podziałem na ogólny aspekt prawny i szczegółowy aspekt ekonomicznym, w tym zwłaszcza podatkowy. Należy też dostrzec, że istnieją, i to dość „świeże” opracowania, w tym rozprawy doktorskie, które w ramach tej problematyki poświęcone są wprost ochronie wierzycieli, jak np. „Ochrona wierzycieli łączących się spółek kapitałowych” (R. Fliszkiewicz, 2015 – Uniwersytet Łódzki), a które odnoszą się do powyższej ochrony w przypadku połączenia transgranicznego jedynie marginalnie, tj. na zasadzie „zarysu problematyki” i zarazem tylko w ramach analizy „pozycji prawnej wierzycieli w sytuacji łączenia się spółek” (por. pkt 5 w rozdziale 2 cyt. wyżej rozprawy<sup>1</sup>). Analogicznie jest w przypadku opracowań czasopiśmienniczych na rozważany tu temat, m.in. w artykułach R. Kwaśnickiego, M. Aslanowicza, A. Opalskiego czy Sz. Okonia (z jakich niektóre nie zostały uwzględnione w rozprawie – o czym też dalej). Autorka w sposób uprawniony daje zresztą wyraz nowości tematyki swojej dysertacji w jej Wstępie (s. 12 rozprawy).

Jednak, co stanowi pewien mankament tytułu, to jego nieściśłość wynikająca z zawartości rozprawy. Rozprawa, choć nie oddaje też tego w pełni jej spis treści, zawiera w dużej mierze analizę prawnoporównawczą. Co więcej, wbrew nawet jej niektórym punktom w poszczególnych rozdziałach, analiza ta nie dotyczy tylko wybranych, lecz właściwie wszystkich państw członkowskich – a przynajmniej Autorka daje wyraźne sygnały, zwłaszcza w Zakończeniu, że formułowane przez nią wnioski oparte są na ocenie systemów prawnych państw członkowskich w ogólności (zob. też dalej w tej kwestii).

Konkludując powyższy wątek niniejszej recenzji, należy stwierdzić, że temat rozprawy i jego określenie w tytule są poprawne.

## **2. Budowa rozprawy**

Recenzowana rozprawa odznacza się przemyślaną i jasną konstrukcją, a przy tym o dostatecznie wysokim stopniu szczegółowości.

Odnosząc się do ostatniej ze wskazanych wyżej cech, należy stwierdzić, że pomimo składania się rozprawy aż z dziewięciu rozdziałów nie wydaje się, aby którykolwiek z nich był

---

<sup>1</sup> I co przy tym warte zauważenia – z pominięciem akurat tego punktu w książkowym wydaniu wskazanej rozprawy (por. spis treści tego wydania na: [https://www.ksiegarnia.beck.pl/media/product\\_custom\\_files/1/5/15631-ochrona-wierzycieli-laczacych-sie-spolok-kapitalowych-krzysztof-fliszkiewicz-spis-tresci\\_1.pdf](https://www.ksiegarnia.beck.pl/media/product_custom_files/1/5/15631-ochrona-wierzycieli-laczacych-sie-spolok-kapitalowych-krzysztof-fliszkiewicz-spis-tresci_1.pdf)).

zbyteczny. Nie wydaje się też, aby wskazane było połączenie ze sobą którychś z tych rozdziałów, gdyż każdy z nich ma własną, mimo wszystko osobną problematykę.

Rozdziały rozprawy są też dość proporcjonalne. Mają po ok. 20-30 stron, poza rozdziałami II i III, które liczą sobie po ok. 50 stron każdy (co jest uzasadnione ich zakresowo szerszą zawartością).

Układ tematyczny poszczególnych rozdziałów jest chronologiczny – po zagadnieniach wstępnych, w tym pojęciowych i aksjologicznych, a następnie kwestiach regulacyjnych, rozprawa przechodzi do instrumentów ochrony wierzycieli, a przy tym najpierw ogólnych, zaś następnie konkretnych, kończąc na szczególnym problemie tej ochrony odnośnie do wierzycieli spółki osobowej biorącej udział w połączeniu transgranicznym, a ostatecznie – na dodatkowych mechanizmach ochrony (wszystkich) wierzycieli w przypadku takiego połączenia.

Jeśli chodzi o rozdział I, to trafne jest rozpoczęcie rozprawy od objętych nim zagadnień. Wybór takich właśnie zagadnień również jest zasadny. Jedynie zbyt dużym uproszczeniem było nadanie temu rozdziałowi tytułu wskazującego na „Wprowadzenie do problematyki ochrony wierzycieli [...]” – jego określenie powinno być jednak bardziej merytoryczne, a tymczasem kojarzy się ono z samym wprowadzeniem do rozprawy.

Co do rozdziału II, to słuszne jest umieszczenie go jako pierwszego rozdziału dotyczącego już ściślej tytułowej problematyki. Dyskusyjne jest jednak samo rozpoczęcie tego rozdziału od rozporządzenia o spółce europejskiej, gdyż w ramach problematyki objętej tym rozdziałem pierwszorzędne znaczenie ma mimo wszystko (dziesiąta) dyrektywa. Zasadne jest natomiast wyodrębnienie kwestii łączenia się (z udziałem) spółek osobowych.

Odnośnie do rozdziału III wątpliwości budzą dwa elementy. Jego punkt 1 wydaje się treściowo w zasadzie wyczerpywać tematykę tego rozdziału. Ponadto jego punkt 3 powinien jednak raczej poprzedzać analizę rozwiązań krajowych w kwestii objętej tytułem tego rozdziału.

Budowa rozdziału IV nie wywołuje zastrzeżeń. To samo dotyczy zasadniczo rozdziałów V, VI i VII. Z tym, że w rozdziale VI niepotrzebne jest słowo „Regulacja” (w pkt 2).

Jeśli chodzi o rozdział VIII, to słuszne jest wyodrębnienie objętej nim problematyki. Niemniej przy tej tematyce oczekiwane było jednak ujęcie w nim uwag prawno-porównawczych – jak ma to miejsce w dwóch wcześniejszych rozdziałach rozprawy (por. też dalej).

Natomiast rozdział IX jest na pewno potrzebnym dopełnieniem rozprawy. Dobranie tematyki składającej się na jego treść jest prawidłowe. Jednak również w tym, i to tym bardziej tym rozdziale pożądane było dokonanie analizy komparatystycznej dodatkowych środków

ochrony wierzycieli łączących się spółek – i to szerzej niż tylko w ramach jednego z takich środków prezentowanych w tym rozdziale (w ramach pkt 3 – zob. też dalej).

Pod względem budowy jako takiej za wadę rozprawy można uznać właściwie tylko jedną niewątpliwą usterkę tego rodzaju. Jest nią brak wyraźnego rozróżnienia w całej rozprawie analizowanej problematyki na tę, która dotyczy prawa UE oraz tę, która dotyczy prawa polskiego, jak i problematyki wspólnej dla obydwu tych systemów prawnych. Jakkolwiek w niektórych rozdziałach taki podział jest zaznaczony, to i tak dotyczy on tylko części pracy, a co jeszcze ważniejsze – nie jest on przeprowadzony w sposób klarowny, konsekwentny i pełny. W szczególności, w przypadku pojawienia się punktu rozdziału z kwestią ograniczoną czy to do prawa polskiego, czy to unijnego, brak jest w takim przypadku dopełnienia danego rozdziału punktem odnoszącym się do drugiego z wymienionych systemów (por. np. rozdz. III). Wyjątkiem jest właściwie jedynie pkt 1 w rozdz. I. Całość obrazu rozprawy pod omawianym tu względem komplikuje dodatkowo występowanie w jej układzie także punktów prezentujących określone rozwiązania krajowe państw członkowskich – i to też bez jakiegoś czytelnego klucza dla wyboru akurat danego rozdziału na obecność w nim takiego punktu (por. rozdz. III, VI i VII), a przy tym z brakiem konsekwencji w oznaczaniu takich państw właśnie jako „członkowskich” (zob. brak tego określenia w pkt 1 rozdz. VII) czy też jako „wybranych” takich państw (którego to określenia z kolei brak w pkt 2 rozdz. III), a także we wskazaniu, że analiza danej kwestii dokonywana jest „na przykładzie” systemów tych państw (zob. pkt 1 rozdz. VII). Wszystko to sprawia, że w wielu miejscach rozprawy przy kierowaniu się samym jej spisem treści trudno jest się zorientować, którego ze wspomnianych (trzech) systemów dotyczą poszczególne punkty rozdziałów. Aczkolwiek trzeba przyznać, że wybór tych kwestii, odnośnie do których poczynione są w rozprawie uwagi prawnoporównawcze został dokonany trafnie. Choć mimo to można zadać pytanie, dlaczego – skoro już – punkt z takimi uwagami nie znalazł się także w innych rozdziałach (jak np. w rozdz. VIII czy nawet IX – pomijając w ramach tego ostatniego szczegółową zawartość jego pkt 3, tj. podpkt 2). Jest to usterka o tyle znacząca, że – jak sama przyznaje to Autorka we Wstępie (s. 9 rozprawy) – regulacje krajowe państw członkowskich stanowią istotne kryterium realizacji ochrony wierzycieli, jak i samego powodzenia transgranicznego połączenia spółek.

Ponadto należy podnieść też pewne braki o charakterze techniczno-konstrukcyjnym. Przede wszystkim chodzi o takie braki w spisie treści, a mianowicie niedokonanie w nim odzwierciedlenia pełnego podziału rozprawy na jej poszczególne podpunkty (których nie ukazuje spis treści w zakresie m.in. pkt 4 rozdz. II czy pkt 3 rozdz. III). Brak ten jest na tyle istotny, że niemal połowa rozdziałów (tj. rozdz. IV, V, VII i VIII) nie zawiera podpunktów.

Jakkolwiek należy przyznać, że Autorka otwarcie informuje o tym we Wstępie i tłumaczy się z takiego rozwiązania (s. 11 rozprawy), tym niemniej podane uzasadnienie nie jest przekonujące. Trudno bowiem zgodzić się, aby uzupełnienie spisu treści o – miejscami tylko przecież – brakujące podpunkty miało pozbawiać jej konstrukcję „przejrzystości”. Zarazem sposób oznaczania tych bardziej szczegółowych jednostek rozprawy (w rozdziałach) bywa też nieprawidłowy, gdyż ma postać jednocyfrową (por. np. podpkt 1 i 2 stanowiące części składowe pkt 3 w rozdz. IX), a przy tym niekonsekwentny, bo w odnośnych miejscach dominują oznaczenia dwucyfrowe (jak podpkt 4.1-4.3 w pkt 4 rozdz. II oraz podpkt 1.1-1.3 w pkt 1 rozdz. III i podpkt 3.1-3.2 w pkt 3 rozdz. III).

Ponadto w ramach tego samego rodzaju usterki widoczna jest niekonsekwencja w tytułacji rozdziałów. Raz bowiem operują one w swoich nagłówkach pojęciem „połączenia” czy „łączenia się” spółek, a innym razem pojęciem „fuzji” (por. tytuły rozdz. II, VII i VIII). Aczkolwiek należy oddać Autorce, że wyjaśnia we Wstępie rozprawy, co oznacza pojęcie „fuzja” i dlaczego posługuje się nim w sposób ogólny (s. 11 rozprawy). Inna usterka, już poważniejsza, to niekiedy w ogóle brak zaznaczenia w nagłówku, że wymieniony w nim problem dotyczy właśnie „połączenia” czy „łączących się” spółek (por. tytuł rozdz. VI). Ponadto brak konsekwencji terminologicznej dotyczy także określenia „transgraniczne”, gdyż zamiast niego pojawia się też w nagłówkach punktów pojęcie „ponad granicami” (zob. pkt 2 rozdz. IX).

Do błędów technicznych rozprawy zalicza się także wadliwa pod względem kolejności – numeracja nagłówków punktów czy podpunktów jej rozdziałów, aczkolwiek trzeba zaznaczyć, że takie przypadki są jednostkowe (zob. pkt 3 zamiast pkt 2 w rozdz. VI – s. 190 rozprawy).

Mimo podniesionych zastrzeżeń rozprawa wypada jednak w całości korzystnie pod względem jej budowy.

### **3. Problem badawczy rozprawy (Teza)**

Nie bez powodu użyto wyżej liczby pojedynczej, gdyż oceniana rozprawa określa tylko jedną tezę – nazywaną „hipotezą badawczą”. Jest ona ujęta jako „istotność wpływu ochrony wierzycieli na proces transgranicznego połączenia spółek” (s. 9 rozprawy). Wprawdzie w świetle miarodajnych przepisów można zaakceptować dopuszczalność czy raczej wystarczalność jednej tylko tezy, skoro przepisy te zakładają, że rozprawa doktorska ma służyć



rozwiązaniu „problemu” naukowego (art. 13 ustawy wskazanej na końcu recenzji). Jednak w przypadku tej rozprawy problem ten został określony dość ogólnie i dość swobodnie.

Niemniej należy zarazem przyznać, że sama formułą tezy jest jasna. Zwłaszcza klarowne jest jej umotywowanie, a zwłaszcza uściślenie celu rozprawy w ramach wskazanej tezy. Mianowicie, chodzi o „udowodnienie, że ochrona wierzycieli stanowi ograniczenie swobody przedsiębiorczości zagwarantowanej przez europejskie prawo pierwotne”, a w szczególności, że „jako niedopuszczalne ograniczenia w korzystaniu z wolności ustanowionych przez Traktat należy uznać środki ochrony wierzycieli spółek łączących się transgranicznie, wykraczające poza cel, któremu służą oraz o charakterze dyskryminującym”.

Z tym, że poza niezgrabnością stylistyczną ujęcia końcowej części cytowanego doprecyzowania omawianej tezy należy dostrzec, iż układ rozprawy, wyznaczony jej spisem treści, w sposób nie w pełni bezpośredni odzwierciedla nastawienie jej na wykazanie takiej właśnie tezy. Nie można odmówić temu układowi, że dostatecznie wysuwa na jeden z głównych jej planów – jeśli nawet nie sam plan pierwszy – znaczenie swobody traktatowej, o której mowa wyżej. Służy też temu odpowiednia budowa pkt 3 rozdz. III rozprawy. Mimo to przy tak określonej tezie wymagana byłaby taka konstrukcja rozprawy, w której jeden – i to raczej końcowy – z jej rozdziałów traktowałby właśnie o ograniczeniu swobody przedsiębiorczości wynikającej ze środków ochrony wierzycieli łączących się spółek. Tymczasem takiego rozdziału brak, a wymieniony problem jest podjęty w pkt 3 rozdziału III, a więc zbyt wcześnie, gdyż przed analizą wspomnianych środków.

Ponadto należy podnieść wątpliwość, że dyskutowana teza nie ma charakteru konkretnego. Nie zawiera określonego, definitywnego twierdzenia, lecz raczej abstrakcyjną, zgeneralizowaną treść. Ogólnie zaś trzeba też wyrazić odczuwalny jednak niedosyt pod względem prezentacji, jak i po części – choć już mniej – samego wyboru tezy badawczej, w tym braku kilku takich tez.

Omawiana teza mimo wszystko broni się poprzez sposób jej wykazania w rozprawie. Jest on zarówno dość staranny, jak i przekonujący. Pokazuje to już choćby Zakończenie rozprawy, stosunkowo szerokie i całościowo prezentujące wyniki badania kwestii będącej problemem naukowym rozprawy. Z tym, że samo Zakończenie ujawnia też, że podstawowym punktem uwagi Autorki była nie tylko „istotność” wpływu mechanizmów ochrony wierzycieli łączących się spółek na ten proces, lecz w niemniejszym stopniu również inne zagadnienia, i to bardziej konkretne. Jest nim brak jednolitej regulacji na poziomie unijnym dotyczącej takiej ochrony, w tym odnośnie do połączenia z udziałem spółki osobowej. Za wartościowe dla oceny recenzowanej rozprawy pod rozważanym tu względem należy też uznać uwagi (nazywane



„postulatami”) *de lege ferenda* (s. 273-276 rozprawy). Są one jasne, kompletne i sugestywne. Są też zasadne argumentacyjnie, tzn. zasługują na poparcie.

Mimo powyższych uwag polemicznych, i częściowo wyraźnie też krytycznych, pozostaje zatem ostatecznie z aprobatą ocenić przedmiotową rozprawę pod względem jej problemu naukowego, uznanego za jej tezę (badawczą).

#### 4. Zakres problemowy rozprawy i sposób jego realizacji

Zakres problemowy rozprawy znajduje odbicie i zarazem pokrycie w jej tytule. Pod tym względem rozprawa nie budzi zastrzeżeń. Jest ona, mówiąc wprost, napisana, i to ściśle, na temat. Zakres ten – nawiązując do samej (hipo)tezy badawczej rozprawy – został też określony ogólnie trafnie, gdyż niewątpliwie ochrona wierzycieli stanowi jedno z kluczowych zagadnień procesu transgranicznego łączenia się spółek. Należy też dodać, że – wychodząc już poza samą ową (hipo)tezę – zakres ten, wynikający bardziej już z treści rozprawy, a zwłaszcza jej Zakończenia, nie wykracza niczym poza tytuł rozprawy. Co się zaś tyczy kwestii dostateczności czy wystarczalności tego zakresu, to właśnie dzięki rozciągnięciu problemowego *meritum* rozprawy, poza samą ogólnie zresztą ujętą tezę, zakres ten jest, a dokładniej – stał się odpowiedni.

Jeśli chodzi o realizację celów badawczych rozprawy, wyznaczonych powyższym zakresem, to została ona też przeprowadzona z powodzeniem. Pozwoliła na to stosowna budowa rozprawy, trzymanie się wyznaczonych nią granic tematycznych poszczególnych rozdziałów, a także mimo wszystko, tj. mimo braku odwzorowania tego w samym tytule rozprawy, nastawienie rozprawy na analizę prawnoporównawczą. Trzeba bowiem podkreślić, co zostało już też zasygnalizowane wyżej (zob. pkt 1 recenzji), że wbrew nieco mylącym w tym względzie nagłówkom – i to kilku – punktów rozdziałów dotyczącym rozwiązań obowiązujących w systemach prawnych państw członkowskich UE, są poddane takiej analizie praktycznie wszystkie te państwa, nie tylko „wybrane”. Przekonuje o tym, o czym również już wspomniano, sama Autorka rozprawy, która w jej Zakończeniu formułuje w tym względzie wnioski obejmujące całość powyższych państw. Z tego też powodu należy uznać, że rozprawa nie powinna swoim tytułem ograniczać się do prawa UE i prawa polskiego, lecz w ogóle obejmować tytułową problematykę w perspektywie prawnoporównawczej.

Niezależnie jednak od wskazanej usterki, która zresztą ukazuje opiniowaną rozprawę *summa summarum* jako zakresowo szerszą niż wynikałoby to z samych ram określonych jej



tytułem, wypada odnieść się do niej ogólnie z uznaniem także z punktu widzenia kryterium jej oceny, wskazanego w obecnym punkcie recenzji.

## **5. Metody badawcze rozprawy**

Autorka recenzowanej rozprawy wskazuje na zastosowanie w niej dwóch metod: 1) formalno-dogmatycznej i 2) prawnoporównawczej (s. 11-12 rozprawy). Należy potwierdzić zastosowanie obydwu tych metod w rozprawie.

Powyższe metody zostały dobrane stosownie. Zasadniczo prawidłowo zostały też wykorzystane. Obydwie też były nieodzowne przy tym temacie rozprawy. Ponieważ też metoda prawnoporównawcza została zastosowana w znacznej czy w ogóle dużej mierze, jeszcze raz należy wyrazić przekonanie, że tytuł rozprawy mógł informować, że ma ona taki też charakter. Choć trzeba zarazem zaznaczyć, że pod względem samych źródeł prawa rozprawa prezentuje się w rozważanym tu aspekcie tylko dość przeciętnie (zob. też dalej).

Wydaje się, że nie było konieczne posłużenie się w rozprawie jeszcze dalszymi metodami badawczymi, jak np. metodą historyczną (zresztą miejscami metoda ta, choć śladowo, znalazła też zastosowanie). Natomiast pewnym niedostatkim jest rezygnacja z metody empirycznej, która – mimo rzadkich w obrocie prawnym przypadków „fuzji” transgranicznej – nawet fragmentarycznie nie przewija się z rozprawie.

Niezależnie od podniesionych wyżej uwag pozostaje uznać, że od strony metodologicznej rozprawa stanowi przekonujące opracowanie naukowe.

## **6. Źródła badawcze rozprawy, sposób ich zestawienia i zakres ich wykorzystania**

Również od strony źródeł, jako podstawy badawczej, rozprawa prezentuje się zasadniczo dość dobrze.

Pod względem rodzajów źródeł rozprawa opiera się właściwie na ośmiu aktach prawnych – 3 krajowych (choć w pracy powołanych jest więcej – zob. np. przyp. 612) oraz 5 unijnych, z tym, że niewskazanych jednak jako kategoria źródeł w ramach Bibliografii rozprawy, co czyni to zestawienie niekompletnym. Jest to niewątpliwie usterka rozprawy pod referowanym tu względem. Tego rodzaj źródła są bowiem wskazane w Wykazie skrótów (s. 5 rozprawy). W żadnej formie zestawienia nie zostały zaś podane krajowe akty ustawowe państw członkowskich UE, choć są one w rozprawie powoływane (zob. zwłaszcza przyp. od 469 do 504). Z tym jednak, że metoda prawnoporównawcza jest realizowana głównie w oparciu o dane



z tzw. „drugiej ręki”, tj. cudze opracowania, w tym krajowe, jak i zagraniczne, łącznie z dokumentami instytucji unijnych (zob. np. s. 103 rozprawy – przypis. 236).

Jeśli chodzi o orzeczniczą źródłową bazę rozprawy, to stanowi ją 40 krajowych orzeczeń sądowych, w tym – poza wyrokami czy postanowieniami sądów powszechnych – wydanych przez TK, SN i NSA, oraz niemal drugie tyle wyroków sądów TSUE. Liczba tych orzeczeń jest więc znaczna. Pewną wadą jest tu jednak niedokonanie rozdzielenia tych dwu kategorii pozycji orzeczniczych. Poza tym za usterkę należy też uznać całkowity brak danych o publikacji wyroków TSUE (co zresztą tak samo odnosi się do orzecznictwa krajowego).

Co się tyczy piśmiennictwa, to również ono jest przedstawione w Bibliografii w sposób zbiorczy, tj. bez podziału na opracowania krajowe i zagraniczne, jak i na opracowania książkowe i czasopiśmiennicze – co czyni to zestawienie mało przejrzystym. Składa się na nie 186 opracowań, w tym 55 zagranicznych. Mniej więcej połowa z nich to opracowania książkowe, a druga połowa – opracowania czasopiśmiennicze. Należy przy tym zauważyć braki – choć nieliczne i dotyczące raczej opracowań o ogólniejszej tematyce dotyczącej transgranicznego łączenia się spółek – w zakresie artykułów czasopiśmienniczych (np. części tych autorów, których wymieniono w pkt 1 niniejszej recenzji). Ponadto trzeba też zwrócić uwagę na pewne luki w zakresie danych bibliograficznych (jak np. pod poz. 22 odnośnie do glosy M. Borkowskiego). Widoczne są też różne sposoby oznaczania danych dotyczących czasopism (raz w sposób „PPH nr 8/2012” – jak pod poz. 35, innym razem w sposób „PPH 2005, nr 2” – jak np. pod poz. 18). Występują też błędy polegające na dodaniu skrótu „r.” po dacie rocznej w oznaczeniu daty wydania czasopisma (jak np. pod poz. 60) albo książki (jak np. pod poz. 65), pozostawieniu nazwy wydawnictwa (jak pod poz. 181), podaniu takiej nazwy zamiast miejsca wydania (jak np. pod poz. 172) lub też braku numeru czasopisma (jak np. pod poz. 166) czy też braku samego skrótu w tym względzie (jak np. pod poz. 173) albo podaniu dodatkowo pełnej nazwy czasopisma obok jej skrótu (jak pod poz. 159).

Wykorzystanie w/w źródeł w trakcie rozważań w rozprawie jest zasadniczo poprawne. Na niespełna 280 stronach rozprawy (włączając w to Wstęp i Zakończenie) znalazło się 645 przypisów (co daje średnio niewiele ponad 2 przypisy na stronę). Niemal w całości, poza zupełnie wyjątkowymi i mało znaczącymi przypadkami, przypisy te służą jednak tylko wskazaniu na samo źródło, nie zawierając w sobie żadnych zestawień, porównań czy tym uwag wartościujących, zwłaszcza krytycznych. Mimo to, przypisy spełniają dotyczące ich wymagania, a zarazem podane są przejrzysto pod względem graficznym i na ogół szczegółowo pod względem treściowym. Do zupełnych rzadkości należą błędy literowe w nazwiskach czy tytułach.



Mając na uwadze całość powyższych ustaleń, należy uznać źródłową stronę rozprawy, tak pod względem doboru, prezentacji, zakresu, jak i wykorzystania źródeł, mimo dostrzegalnych niedociągnięć pod względem staranności (zwłaszcza technicznej), za całościowo zadawalającą.

## 7. Język i terminologia rozprawy

Rozprawa jest napisana językiem czytelnym. Zdania są zazwyczaj krótkie i dobrze zrozumiałe. Autorka jasno przekazuje swoją wiedzę, spostrzeżenia badawcze oraz przemyślenia teoretyczne i praktyczne. Ponadto ze swobodą prowadzi rozważania analityczne (i to także w ramach prezentacji własnego stanowiska, w tym uwag *de lege ferenda*).

Nie są w zasadzie dostrzegalne też poważniejsze czy liczniejsze usterki stylistyczne, jak i mało zauważalne są błędy interpunkcyjne (choć się one zdarzają). Również przypadki tzw. literówek są właściwie zupełnie wyjątkowe.

Również pod względem terminologii prawniczej rozprawa przedstawia się bez zarzutu. Zarówno w aspekcie pojęć ogólnych, jak i ściśle prawnych Autorka dobiera odpowiednie określenia i używa stosownych zwrotów. Odczuwalne jest zresztą dość ściśle, co należy odnotować też z zadowoleniem, trzymanie się przez Nią terminologii normatywnej albo przejętej z cytowanych źródeł (orzeczniczych lub nawet piśmienniczych).

Można zatem stwierdzić, że lektura rozprawy przebiega bez przeszkód, wobec czego także pod względem językowym rozprawa zasługuje na aprobatę.

## 8. Wnioski końcowe

Ogólna ocena recenzowanej rozprawy, mimo podniesionych braków czy zastrzeżeń, jest pozytywna. Rozprawa ta stanowi bowiem opracowanie bez wątplenia wartościowe tematycznie oraz przemyślane konstrukcyjnie, a przy tym dość dobrze przygotowane źródłowo, jasno przedstawione pod względem warsztatu językowego oraz cenne w kontekście jego teoretycznego, jak i praktycznego wykorzystania.

Konkludując, stwierdzam, że przedłożona rozprawa doktorska spełnia wymagania określone art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r. poz. 882 ze zm.), tj. stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jak też wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną p. mgr Agnieszki Olkowicz w dyscyplinie nauk prawnych oraz umiejętność



M. Trzebiatowski - Recenzja rozprawy doktorskiej mgr A. Olkowicz:  
*„Ochrona wierzycieli transgranicznie łączących się spółek w prawie Unii Europejskiej i Polski”*

samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Dlatego może być ona podstawą do dalszych czynności w Jej przewodzie doktorskim.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'M. Trzebiatowski', written in a cursive style.